№ 158. Warszawa, Środa 24 Listopada (6 Grudnia) 1876 r. Rok. I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie k. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedyńczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY EKSPEDYCJA przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15), w Pałacu Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Mikołaja Bisk. M.
Jutro św. Ambrożego Bisk. W. Dokt. Kościoła.

= Jutro, w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, o godzinie 9-ej rano, odprawioną będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, Cybavit zwana.

= Jutro w kościele Opieki Śgo Jana na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo na uczczenie Przenajświętszego Sakramentu, a to jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca.

= Jutro, na nieszporach, rozpoczyna się odpust Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny w kościołach Ś-go Ducha, przy rogu ulic Długiej i Freta (z oktawą), Ś-go Andrzeja przy ulicy Senatorskiej na placu Ratuszowym, Ś-go Jacka przy ulicy Freta, Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, Ś-tej Trójcy na Solcu, Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz parafialny w Woli pod Warszawą odpusty całotygodniowe.

Ukaz do Senatu Rządzącego.

W widokach śpieszniejszego skompletowania armji końmi w czasie wojny, uznawszy za pożyteczne ustanowić obowiązkowe dostarczaiua przez ludność koni dla wojsk w dostatecznej liczbie, zatwierdziliśmy ułożone na tej zasadzie w Ministerstwie Wojny i rozpatrzone przez Radę Państwa przepisy o kompletowaniu wojsk końmi na wypadek wojny, i rozkazujemy, przepisy te wprowadzić w wykonanie w całej Rosji europejskiej, z włączeniem guberni Królestwa Polskiego, oraz w namiestnictwie Kaukazkim, z następującemi wyjątkami: 1)/nie rozciągać działania nowego prawa do gubernij archangielskiej i powiatów: jareńskiego, ust'sysolskiego (w guberni wołogodzkiej), czerdyńskiego, wierchoturskiego, jekaterinburgskiego, kamyszłowskiego, szandryńskiego i irbickiego (w gubernji permskiej), i 2) na Kaukazie, w obwodach kozackich i u koczujących w guberniach astrachańskiej i orenburgskiej zastosować przepisy w takim stopniu, w jakim okaże się to możebnem: co do Kaukazu—za porozumieniem Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Kaukazkiego z Ministrem Wojny i Spraw Wewnętrznych. Senat Rządzący nie omieszka wydać, dla wykonania niniejszego, stosowne rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W Liwadji,
24 października 1876 roku. (*Dz. War.*)

= Koncert, skrzypka p. Gustawa Friemana, odbędzie się, w sobotę, d. 9 grudnia.

= W przyszłym tygodniu, na scenie teatru rozmaitości, graną będzie 5 aktowa komedja Alfreda de Musset „Ostrożnie z ogniem" (On ne badine pas avec l'amour). Główne role, w tym djalogowanym poemacie przedstawią panna Deryng i p. Tatarkiewicz.

= Konkursowe wydawnictwa Towarzystwa Muzycznego, w roku bież. wydrukowało w Lipsku następujące utwory: „Impromtu" pour piano Konrada Stuczyńskiego;—Mazurek i Preludium, na fortepian, Stanisława Tokarzewskiego;—„Sonate" pour le piano, dzieło pośmiertne, Antoniego Stolpe; Polonez, na fortepian, pani Julji Niewiarowskiej;—„Miserere" Józefa Krogulskiego i Akompanjament orkiestrowy, ułożony na fortepian przez Teodora Frankiewicza. Utwory te już nadeszły i są na składzie głównym w księgarni p. Maurycego Orgelbranda.

= Recepta na klakę w Warszawie: Niepodobna, żeby koncertant poszukawszy nie wynalazł sobie jakiego cioteczno lub wujecznego brata, ucznia zakładów naukowych. Otóż daje się takiemu bratu kilkadziesiąt *wpustek* (techniczna nazwa biletów wejścia), a ten, rozdawszy je kolegom, zabezpiecza wirtuozowi gorące przyjęcie i sowite, po każdym numerze, oklaski.

Niech żyje pomysłowość!

= Mówiliśmy, że w naszem „Życiu paryzkiem" mało paryża... Wszystkiego jeden paryżanin — w osobie pana Chodźki, który rzeczywiście przeniósł na naszą scenę tradycje gry operetkowej, lekkiej i swobodnej, dawno tu zaniedbaną. Pominąwszy inne względy, przyznać trzeba, że operetta musi być graną w podobny sposób, jeśli ma bawić rzeczywiście.

= W piątek d. 8 Grudnia, o godzinie 1-ej z południa, w Sali resursy Obywatelskiej odbędzie się poranek muzykalny p. Wł. Górskiego, przy współudziale pań Syrwid i Szlezygier, oraz panów Barcewicza, Gebelta, Herza, Librechta, Singera, Stelmacha, Stillera i Talgrüna.

= Oto bilans warszawskiego okręgu naukowego na rok przyszły.

Na utrzymanie dyrekcji i inspekcji przeznaczono rs. 143122 kop. 86 — uniwersytet kosztować będzie 236,660 rs., gimnazja i progimnazja klasyczne męzkie rs. 631307 kop 99, żeńskie 221541 rs. 89 kop. gimnazja zaś realna rs.68024. Na szkoły elementarne przeznaczono rs. 110671, na specjalniejsze zaś zakłady rs. 215458 — na potrzeby budowlane okręgu wyasygnowane rs. 47600. Ogółem więc bilans przedstawia cyfrę: rs. 1790335 kop. 3. (*Dz. War.*)

VICENZO BELLINI.

Natchniony twórca „Normy" urodził się dnia 3 listopada 1802 r. w Catanie, na Sycylji.

Niezaprzeczenie, należy on do tej liczby wybranych istot, w których łonie anioł sztuki złożył świętych inspiracji skarbnicę.

Muzykalne wykształcenie odebrał Bellini w konserwatorjum neapolitańskiem, pod okiem Trettego i Zingarellego, nauczyciela Mercadantego, brat Ricci i wielu innych a sławnych kompozytorów.

Obdarzony przez naturę charakterem czułym i melancholijnym, Bellini więcej lubił spędzać czas na marzeniach, niż wśród suchych a trudnych ćwiczeń muzyki szkolnej. Ten jego cichy, słodki nastrój duchowy, zgadzał się zupełnie z powierzchownością. Jasny blondyn, o białem, szerokiem czole, miał w rysach twarzy coś wypieszczonego—kobiecego.

Bellini zaczął pisać bardzo wcześnie; utwory pierwsze lżejszego pokroju mniej zasługują na uwagę, W dwudziestym drugim roku życia, młody kompozytor dał światu pierwszą swoją operę „Adelson e Salvina", która była wystawioną w teatrze królewskiego muzycznego kollegium. We dwa lata, bo w roku 1826 zaśpiewano drugą jego operę „Bianca e Fernando", na jednej z największych scen włoskich—w teatrze San Carlo. Powodzenie było olbrzymie i od tej chwili oczy wszystkich zwróciły się na młodego mistrza.

W Neapolu poznał się Bellini z poetą Felice Romani,—i przeczuł w nim przyjaciela. Odtąd tworzyli razem: Bellini muzykę—a Romani słowa do niej. W kilkanaście miesięcy później dano w medjolańskiej la Scali, operę w dwóch aktach p. t. „Korsarz" (Il Pirata) ze słowami Romaniego; zyskała ona powodzenie. Tytułową rolę śpiewał słynny Rubini. Czwartą z kolei była „Cudzoziemka" (la Straniera), a zbierała laury równe poprzednim.

Dotąd maestro szedł drogą prawie samemi kwiatami usianą, żadna chmurka nie zasępiła jego jasnego czoła. Ale, niestety, i Bellini wkrótce miał doznać rozczarowania... Roku 1829 w Parmie, śpiewana „Zaira", do której myśl podał znany utwór Voltaire'a, nie powiodła się zupełnie. Po tem nieudolnem dziele, w r. 1830, Bellini napisał „Montecchich i Capulettich", z treścią wziętą z szekspirowskiego Romea i Julji. Niestety, podłożenie pod muzykę utworu pełnego tragicznej grozy i ponurych obrazów, było nad siły młodego muz Endymiona. Zabrakło mu kolorytu do odmalowania okropnego zgonu dwojga werońskich kochanków i najlepiej wyszły sceny liryczne, nim jeszcze nad głowami zakochanej pary wybuchła burza dramatycznych kolizji.

Część krytyki sądziła, że Belliniego opuścił białoskrzydły geniusz natchnień... Stało się jednak inaczej. W rok po „Capuletach" Vicenzo stworzył „Lunatyczkę" i poświęcił ją sławnej śpiewaczce Pasta. Komuż jest obcem to arcydzieło liryzmu, tchnące melan-

= Potrzeba jest matką wynalazków. Wczorajszy śnieg wprowadził na ulice naszego miasta nowe okrycia nieprzemakalne. Wynalazcami tego rodzaju płaszczów byli dwaj izraelici idący Krakowskiem-Przedmieściem, którzy się w wielkie arkusze blachy otulili.

= Redakcja Czasopisma „Przyroda i Przemysł“ wzmocniona tak na siłach materjalnych jak i szerokiem kołem współpracowników, z rokiem przyszłym zapowiada reformy gruntowne.

Jako suplement bezpłatny dodawanym będzie co tydzień arkusz Encyklopedji Umiejętności Przyrodniczych praktycznych i teoretycznych, o czem już pisaliśmy. Każdy z 5 działów obszernej tej pracy dostaje oddzielną redakcję, mianowicie:

Matematyka — pp. Stanisław Kramsztyk i Józef Lessman.

Fizyka i Chemja—St. Kramsztyk, J. Lessman i Bronisław Znatowicz.

Historja naturalna i Medycyna — prof. August Wrzesniowski, Leon Nowakowski, prof. Karol Jurkiewicz, prof. Wiktor Szokalski.

Mechanika i technologia—Stefan Kossuth i Feliks Kucharzewski.

Rolnictwo—Stanisław Rewieński.

= Pojutrze o godzinie 3 minut 47 rano przypada pierwsza kwadra księżyca.

= W pracowni jubilerskiej p. Nosikiewicza przy ulicy Senatorskiej widzieliśmy oddaną do oczyszczenia starożytną tarczę prawdopodobnie Rzymską jeszcze. Średnica jej wynosi łokieć, a cała powierzchnia pokryta grawirowanemi figurami. Jest ona własnością p. Wzdulskiego, który ją dostał od hr. Abamale w gub. Wołyńskiej. Lubownicy archeologii mogą obejrzeć ją w pracowni p. N., ulica Senatorska Nr. 2 dom Bujnego.

= Kantor Przedsiębiorstwa Przewozowego wcale nieszczęśliwie umieścił się przy ulicy Trębackiej. Ulica, w tej mianowicie okolicy jest tak wązka, że gdy ulokuje się na niej, choćby wzdłuż chodnika, kilka szerokich wozów, na pozostałej przestrzeni nie mogą się dwa ekwipaże wyminąć, co wielką w ruchu robi dystrakcję.

= Śnieg, w dniu wczorajszym, królewskim gronostajowym płaszczem okrywał nasz gród. Zauważyliśmy przytem, maleńki, komiczny epizodzik.

W szafkę z afiszami, przy rogu Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia napadało tyle śniegu, że zasłaniał on prawie afisze. Przy tych „zasypanych“ afiszach oglądać można było tysiączne intermedja komiczne uliczników i publiczności.

= Słychać, iż główna instytucja lecznico-filantropijna naszej starej Warszawy ma wkrótce przybrać charakter wysoce naukowo-lekarski, gromadząc w swych murach wszystkie kliniki uniwersyteckie.

= Jest to rzeczą naturalną, i łatwą do zrozumienia, że każdy chory, wchodząc do szpitala, uczuwa pewien rodzaj odrazy i obawy; wyjątek z tej reguły obecnie stanowi szpital Dzieciątka Jezus, który po odnowieniu go tegorocznem i pomalowaniu wesołemi kolorami korytarzy szpitalnych, w chorych przybywających nie odrazę, ale raczej miłe wrażenie wywoływać musi.

---

† Wczoraj, o godzinie 11-ej rano, grono przyjaciół, kolegów i uczniów odprowadziło z kościoła na Lesznie, na cmętarz Powązkowski zwłoki ś. p. Józefa Chołodego, b. pomocnika inspektora gimnazjum V-go, a nauczyciela nauk matematycznych. Zmarły cieszył się ogólną sympatją; a wszyscy czcili w nim pracę, naukę i prawość charakteru.

-a- W Wiedniu, w ciągu zimy, odbędzie się cały szereg przedstawień, z których dochód ma być obróconym na pomnik, wznieść się mający w Wiedniu, na cześć nieśmiertelnego Beethovena. Na ten cel dane będzie między innemi w operze wiedeńkiej uroczyste przedstawienie. Towarzystwo fisharmonijne, przygotowuje wielki koncert, a komitet zajmujący się wystawieniem pomnika, zamierza urządzić muzykalną uroczystość odbyć się mającą w marcu, ze współudziałem Franciszka Liszta. Przy tej sposobności, przypominamy, że d. 26 marca 1877 r. przypada 50-ta rocznica śmierci Beethovena. Podobno komitet wiedeński, zamierzył porozsyłać odezwy za granicę, prosząc o współudział w wykonaniu projektu pomnika.

-a- Wiedeńska krytyka nie oszczędza uwielbianej u nas panny Bianki Donadio, której przybycie w Warszawie ogłaszają jako okrasę trupy śpiewaków włoskich. Donadio wystąpiła nie w „Lunatyczce“ ale w operze „Dinorah“. „Śpiewaczka, pisze jeden z teatralnych krytyków, jest młodą, blondyną, ożywionej fizjognomji, posiada przyjemny, ale za to bardzo mały sopran; ma dobrą szkołę, która się głównie przebija w pełnych uroku tryllach. Pojecie roli i gra bardzo mierna i t. d. i t. d... Ciekawi jesteśmy, co powie Warszawie, za powtórną bytnością w jej murach, zarzucanej kiedyś bukietami, koczującej śpiewaczki?

-a- Paulina Lukka, ukończyła gościnne swoje występy w Brukselji, operą „Faworyta“, d. 2 grudnia.

= W sobotę paryzki teatr Cluny, grał po raz pierwszy sztukę Jerzego Petita: „Proces Fauconnier.

= W piątek w teatrze komedji francuzkiej w Paryżu, odbyła się próba generalna komedji, która wczoraj po raz pierwszy miała być graną p. t. „Przyjaciel Fritz. Główne role grają pp. Got, Reichemberg, Febore.

= Po „Giraldzie“ w teatrze lirycznym paryzkim, pójdzie wznowiony „Cyrulik Sewilski“ i operetа Harolda „Troqueurs“.

= Na koncercie popularnym Pasdeloup, w niedzielę, w Paryżu wykonano fragmenta Berlioza „Damnation de Faust“.

= W piątek ubiegły, w Burgtheater wiedeńskiem, dano po raz pierwszy, i z powodzeniem sztukę Daudeta i Belota: „Fromont i Risler“ przerobioną ze znanej powieści premjowanej przez akademją.

Główne role grali: panie Wolter, Gabillon i Janisch, pp. Sonenthal, Meixner i Leminski.

= Ostatni numer Ilustracji Lipskiej mieści rysunek posągu wzniesionego w Wiedniu Schillerowi.

Na wyniosłym piedestale, ze zwojem i rylcem w ręku stoi poeta z twarzą zwróconą ku niebu i we spółczesnym stroju. Piedestał otaczają od dołu 4-ry siedzące na rogach postacie wyobrażające: Genjusz, Miłość dojrzałą, Poezję i Mądrość.

Pomnik ten wzniesiono z okazji 100-letniego jubileuszu narodzin poety.

Tenże numer mieści drzeworyt londyńskiej opery narodowej po jej wykończeniu i medal z wystawy filadelfijskiej za sztukę.

W rzeczonej operze znajdują się 10 foyer, czyli palarni i 8 bufetów. Loże pierwszego piętra mają 15 stóp wysokości, z czego, przy trzech piętrach samych lóż, można miarkować o wysokości teatru. Krzeseł jest około 550.

= Pp. Clairville i Liorat przygotowali dla teatru Ateneum, w Paryżu, sztukę pod tytułem „Boum! voila“.

= Zmarły niedawno w 67 roku życia aktor z Comedie française p. Kime, debiutował w roku 1876 w roli Merciera (Honor i pieniądze Ponsarda) inne popisowe role miał w Adrjannie Lecovreur, George Dandin, Sganarelle, Wesele Fgara i wielu innych.

= Obin, znany baryton, zakłada w Paryżu szkołę śpiewu, z jego dawniejszych uczennic wymienimy p d'Albini i pani Donadio, która obecnie zbiera laury w Petersburgu.

---

cholją? Kogoż nie wzruszyły rzewne skargi Aminy i ciche łzy bólu jej kochanka. Pomimo, że całość jest trochę monotonna, a motywa opery opierają się na jednej gruppie uczuć, „Sonnambula“ jest po dziś dzień polem tryumfu dla pierwszo- i drugorzędnych śpiewaczek. Śpiewała ją niegdyś i śpiewa po dziś dzień, z powodzeniem, Adelina Patti i niejedna diva młoda „Lunatyczce“, wykonanej z rzewnością i uczuciem, zawdzięcza dobre imię w artystycznym świecie i późniejsze tryumfy.

Przychodzimy do „Normy.“ Namiętna kapłanka Gallów, córka osiwiałego w służbie bogów Oroweza, żywi w sercu głęboką a realną miłość do młodego wodza rzymskich legjonów.

Mąż to stały w boju, ale niestały w miłości. Serce jego zabiło uczuciem dla idealnej, rzewnej Adalgizy. Węzeł dramatu gotowy: Norma zdradza bogów i cześć niewieścią poświęca dla miłości. Kochanek jej Polione zdradza ją dla Adalgizy. Adalgiza walczy między przyjaźnią dla Normy, wiernością dla swej kapłańskiej przysięgi a rodzącem się w duszy uczuciem. Jasnowłose dziecię Katanji nie ulękło się tak skomplikowanego zadania i chór Druidów i podniosła pieśń „casta diva“, malują nam dobrze trwogi i tajemnice świętego gaju, a duet drugiego aktu i finałowa scena trzeciego, mają tyle uznanych piękności, że... analizować ich w pobieżnym artykule nie można i nie trzeba.

To pewna, że wszystkie parje Normy były polem do popisu najznakomitszych śpiewaków a wdzięcznem.

Arcykapłanem bywał Lablache, Normę śpiewała pani Pasta, Malibran i dziesiątki innych gwiazd pierwszej wielkości. Bellini noszony na rękach, spowity w laury, poił się nektarem sławy i ambrozją wielkości. Paryż wydzierał go sobie, kochał i zabijał.

„Norma“ i jej sława obiegała stolice Europy, a Bellini... Bellini tworzył „Purytanów.“

„Purytanie“ (I Puritani) ukazali się w roku 1834. W tej operze widać zadziwiający postęp w instrumentacji, melodja więcej wyszukana i więcej sztuki w ułożeniu ustępów zbiorowych. Modlitwa Purytanów w 1-ym akcie jest niezawodnie jednym z najwyższych fragmentów muzyki operowej i dowodzi, że jej twórca z dziecka natchnienia stawał się jego panem. Patrząc na niezmierny postęp w sztuce pisania oper i na olbrzymiejący ciągle genjusz maestra, trudno powiedzieć, gdzieby był zaszedł, gdyby śmierć nie przecięła była pasma dni, pod tak szczęśliwą poczętych gwiazdą.

Zwłoki Belliniego, z honorami wojskowemi, jako kawalera Legji, spoczęły w murach Paryża. Ołowiana trumna, z nabalsamowanem ciałem, złożona została pod kamiennym sarkofagiem i spoczywała tam do roku bieżącego. Italja upomniała się o popioły jednego z najznakomitszych swych synów i gród nadsekwański oddał je z uroczystym a poważnym obrzędem. Trumnę przywieziono parowozem do Catany, gdzie czekało ją sto tysięcy ludu i deputacje wszystkich wielkich miast Półwyspu. Błękity nieba patrzyły na dym kadzideł, na sta chorągwi, na trójpiętrowy, złocony wóz pogrzebowy i odbiły echo żałobnych pieśni, nuconych piersią artystów tysiąca. Wśród huku dział, bicia dzwonów i potężnego Requiem, popioły twórcy „Normy“, spoczęły w katańskiej katedrze na wieki.

-a- Na benefis tenorzysty opery lwowskiej wystawiono po raz pierwszy operę Donizettiego: „Marja di Rochan“.

-a- Znakomity skrzypek p. Henryk Wieniawski, zapowiedział wizytę swoją we Lwowie, gdzie dotąd nie był, a wystąpić ma 27 grudnia. W podróży tej, panu Wieniawskiemu towarzyszyć będzie fortepianista Grünfeld.

-a- Donosiliśmy już dawniej, że rada municypalna miasta Paryża, ustanowiła nagrodę 10,000 fr. za napisanie najlepszej symfonji orkiestrowej z chórami. Dziś dowiadujemy się z gazet paryzkich, że uwieńczona symfonja, ma być wykonaną podczas wystawy powszechnej 1878 r., przez połączone wszystkie towarzystwa francuzkich orfeonów i kolosalną orkiestrę.

= Paryżowi z dniem dzisiejszym, przybywa jeszcze jeden dziennik humorystyczny illustrowany.

Jest nim: „La lune rousse“ pod redakcją Andrzeja Gill.

-a- „Journal des Débats“ pisze, że cena cukru we Francji a szczególniej w Paryżu ogromnie się podniosła od dni kilku. Giełda wiadomość tę podała d. 1 grudnia.

-a- Uroczyste przyjęcie pana Karola Blanc w poczet akademików francuzkich odbyło się w Paryżu d. 30 listopada. Jak wiadomo nowy akademik zajął fotel po zmarłym p. de Carné.

-a- Towarzystwo rozwoju cywilizacji w Afryce, którego król belgijski jest inicjatorem, o czem dawniej pisaliśmy, rozwija się wszędzie. Zdaje się, piszą gazety, że następca tronu pruskiego, przyjmie prezesostwo komitetu niemieckiego. Wielu niemieckich uczonych, deputowanych i urzędników ministerjum spraw zagranicznych w Berlinie, do stowarzyszenia przystąpiło. Journal de Bruxelles donosi, że król hiszpański przyjął godność członka honorowego pomienionego stowarzyszenia.

-a- W Paryżu umarł w tych dniach redaktor główny czasopisma L'Artiste p. August Devanchelle, przeżywszy lat 55 i margrabia Maksym de Créze starzec 79 letni niegdy ambasador za czasów Karola X-tego.

-a- Pierwszy adjutant marszałka Mac-Machon margrabia d'Abzac, przejeżdżał przez Berlin, skąd udał się na Szląsk pruski, w interesie familijnym.

-a- Jak tu nie ma rosnąć ludność Berlina, jeżeli dalej w tej proporcji pozostaną urodzenia do śmierci. I tak, w ciągu tygodnia jednego od 19 do 25 listopada, w Berlinie umarło 451 osób, a urodziło się dzieci 840.

-a- W Wersalu, przy ulicy Saint Médérie kupiec win Lelong, będąc zajętym w swojej piwnicy, raptem zapadł się w ziemię, na krzyk jego nadbiegli subiekci i znaleźli pryncypała w lochu, niżej dna piwnicy na jakie 6 metrów. Podano światło i nasz kupiec win, który nawiasem mówiąc lekko się skaleczył, znalazł się w piwnicy ładnie opatrzonej, w okséfty — Cóż się okazało? Oto że ta piwnica należała kiedyś do pałacu, nazwanego Pavillon du Rendez-vous, za czasów Ludwika XV: w jakim stanie znalezione wina się znajdują, czy są jeszcze zdolne do picia, gazety francuzkie nie wiedzą; jedna z nich wszelako robi uwagę, że ze względu na odległą epokę, chyba tylko wina hiszpańskie mogły zyskać na wartości a francuzkie, zapewne się przetrawiły.

—

-a- Finis coronat opus! w Kwidzynie przed rozpoczęciem przedstawienia, mającego zakończyć sezon teatralny, dyrektor, p. Wage, wystąpił przed publiczności z oświadczeniem, że zapowiedziana sztuka, graną być nie może, z powodu, że kilku z artystów posłuszeństwo wypowiedziało. Przy końcu danego przedstawienia, ze zmienionym repertuarem, wystąpił na przód sceny jeden z artystów i oświadczył znowu — że przyczyną, dla której artyści niektórzy grać nie chcieli, jest iż pan dyrektor, nie płaci gaży. (Zawsze ta sama historja, którą i u nas w Alkazarze co rok się powtarzała). Reżyser wystąpił z protestacją, publiczność to śmiać się to gwizdać poczęła a nazajutrz, ze wschodem słońca, p. dyrektor z małą garstką wiernych towarzyszów broni, dał jak to pospolicie mówią... drapaka.

—

= Na posągu amorka Voltaire napisał następujący wiersz:

Qui que tu sois, voici ton maitre
Il l'est, le fut, ou le doit etre.

PIEŚNI!

Skarbnico marzeń ognistych, a jasnych,
Dziewico, w wdzięcznej przepasce z róż kraśnych,
Święte naczynie, w którego cieśni
Duch ulubione swe obrał siedlisko,
Bądź pozdrowiona—trzykroć biję czołem...
Tyś mi z białemi skrzydłami aniołem,
Tyś jasną czynów potężnych kołyską,
Tyś duszą wielką w szczytnych piękna światach—
Pięćkroć cię wielbię w pięćkroć różnych szatach!...
. . . .
Cześć Ci artystko—bo pieśń twoja święta
Ziemskich już dźwięków wyrwała się cieśni,
Dążąc w niebiosa—więc podziwem zdjęta
Pieśń—w rymu tego oponę zaklęta
Hołd składa — bratniej pieśni...

Henryk.

= *Handel zbożowy Zagraniczny*, Usposobienie w ostatnich paru tygodniach było w ogóle mocniejsze, tym razem bardziej z przyczyn politycznych niż z powodu ożywionego zapotrzebowania, które zwykło występować w początkach zimy. W Anglii dowozy własnych zbiorów było nieco obfitsze, nie mniej przeto obracano dawniejszemi zadasami. Spekulacja była bardzo ożywioną. Wiadomości z Ameryki donoszą, że wywozy ztamtąd nie odpowiadały poprzednim. Nie należy wszelako pominąć, że do 1 Września wywieziono z San Francisco 1,784,000 kwart. do W. Brytanii w obec 845,000 kwarterów w z. r. We Francji notowania były wyższe, chęć kupna ożywiona przy słabych dowozach. W Belgji ceny również były wyższe, podobnież w Holandji żyto i pszenicą notowano. Nad Renem po szybkich zwyżkach nastąpiło nieznaczne osłabienie przy znacznym wszelako popycie na dobre partje. W Południowych Niemczech utrzymały się ceny zeszłotygodniowe, a także i w Saksonji usposobienie było znaczne przy miernych obrotach. W Austrji i w Węgrzech notowania podniosły się z powodu większych zakupów na własne potrzeby. (*Gaz. Handl.*)

W SALACH REDUTOWYCH

Dziś o godz. 8-ej wieczorem.

KONCERT

Juljana Zarębskiego.

PROGRAM:

Część I.

1. Uwertura z op. „Tanhäuser“, Wagner—Liszt.
2. Sonata (op. 110), — Beethovena.
3. Tocscata i Fuga,— Bach-Tauzig.

Część II.

4. Polonez (C-moll), Liszta.
5. a) Nocturno (Es-dur i E-dur), Chopina.
   b) Etude de Concert (Fis-dur), Tauziga.
6. Fantaisie, Zarębskiego. Agitato, Amoroso, Trionfale.

Biletów dostać można w księgarniach Gebetnera i Wolfa, Hoesicka, Senewalda, Trenklera i Cassiusa.

Fortepian koncertowy Bechsteina z magazynu pp. Hermanna i Grossmana,

Cena miejsc: 2 rs. 5 kop.; 1 r. 55 kop., 1 rsr. 5 kop. i miejsce nienumerowane 50 kop.

Wartość Monet z d. 5 Grudnia.

(notowanie nieurzędowe).

Marka niemiecka	rs.	—	kop.	42
Gulden austryjacki	„	—	„	$66\frac{1}{2}$
Frank	„	—	„	$33\frac{1}{2}$
Funt Szterling	„	8	„	50

Targi Warszawskie z dnia 5 Grudnia.

(na Placu Witkowskiego)

	Pud		korzec od		korzec do	
	rs. i k.		rub. sr. i kop.			
Pszenica 242 f. smol. i ordyn.	—	—	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	1	$26\frac{1}{4}$	6	35	7	—
„ „ wyborowa	1	25	7	35	7	80
Żyto 242 wyborowe . . .	—	93	5	15	5	65
Jęczmień 2 i 4-ro rzęd. 202 f.	—	81	3	90	4	20
Owies . . . . . 142 f.	—	—	2	85	3	—

Dowozy: osią pszenicy 410, żyta 450, jęczmienia 400, owsa 140 korcy.

—

Okowity cena, garniec $220\frac{1}{2}$.

Odpowiedź. *Mrówce z Nowego Światu.* Przyjmujemy współpracownictwo i warunki dla wypełnienia których, prosimy o łaskawe zgłoszenie się do Redakcyi około godziny 10 i pół, rano lub — jak wygodniej.

= Zgubiona w dniu wczorajszym połowa fletu, jest do odebrania w naszej Redakcji.

OGŁOSZENIA.

TEATR WIELKI.

NORMA

Opera tragiczna w 3-ch aktach. Muzyka Belliniego.

***Ostatni występ gościnny Pani Friderici-Jakowickiej.**

Sever, Prokonsul rzymski w Galii — — —	Pan Cieślewski.
Orovez, Arcykapłan Druidów — — —	Pan Siwicki.
Norma, jego córka, Arcykapłanka — — —	*** Pani Jakowicka.
Adalgisa, kapłanka w świątyni Irminsula — — —	Panna Wojakowska.
Klotylda, poufała Normy — — —	Panna Rybicka.
Flavio, przyjaciel Poliona — — —	Pan Kwieciński.

Dwoje dzieci, Druidowie—Kapłanki—Rycerze— Wojsko Gallów.

Rzecz dzieje się w Galii.

Operą dyrygować będzie Jan Quattrini.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Burza w Szklance Wody

Komedja w jednym akcie, Paillerona. z francuzkiego tłómaczona.

Baronowa Castelli —	Pani Niewiarowska.
Jonna de Thiais —	Panna Popiel.
Ludwik de Nohaut —	Pan Turczynowicz J.
Cabasse, oberżysta —	Pan Kruszewski.
Amina, jego żona —	Pani Borkowska.
Kontrabandzista —	Pan Adler.

Rzecz dzieje się we Francji pod granicą Piemoncką.

PARTJA PIKIETY

Komedja w 1-ym akcie, pp. Bayard i Cornu, z francuzkiego tłómaczona.

Baron de Rocheferrier —	Pan Rapacki.
Anatol, jego syn — —	Pan Wolski.
Mercier — —	Pan Ostrowski.
Rózia jego córka — —	Pani Szymanowska.
Notarjusz, przyjaciel Mercier'a —	Pan Adler.

Rzecz dzieje się w Paryżu, w domu Mercier'a.

MĄŻ PIESZCZONY

Komedja, w 1 akcie, ze śpiewkami, pp. Lambert'a i Thibust, tłómaczona z francuz., z muzyką J. Tatarkiewicza.

Hipolit Clapier — — —	Pan Szymanowski.
Cezaryna, jego żona — — —	Panna Popiel.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Jutro w teatrze Wielkim: „Panna de Belle-Isle“. W Małym:

Początek o godz. 7½ wiecz.

Дозволено Цензурою, Варшава 24 Ноября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście, Nr. 415.
Wydawca i Redaktor Jan Mieczkowski.